

Gazeta Gdańska

PRZEDPŁATA W POLSCE wynosi kwartalnie 7,50 mk. polskich z odnośnieniem do domu przez listowego. OGŁOSZENIA inserentów zamieszczonych w Polsce po 1,50 mk. polskich za jedną łamowy wiersz petytowy.

WYCHODZI CODZIENNIE W POŁUDNIE z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadać je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godz. 1-szej w południe. Telefon 1781.

PRZEDPŁATA W WOLNYM GDAŃSKU wynosi kwartalnie 3,45 mk. niem., a 4,35 mk. niem. z odnośnieniem do domu. OGŁOSZENIA z obszaru Woln. Gdańska po 60 fen. niem. za jedną łamowy wiersz petytowy.

Adres: „Gazeta Gdańska“ w Gdańsku—Danzig, Postschliessfach 188. — Redakcja i Ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstadt. Graben) 49.

NIECH BĘDZIE POCHWALOŃNY JEZUS CHRYSZTUS!

Rok XXX.

Gdańsk na sobotę, dnia 17-go lipca 1920.

Nr. 162.

Podobnie, jak u nas.

Wielkie zbiorowiska ludzkie, jakimi są miasta ponad 100 tysięcy mieszkańców, przechodzą prawie wszystkie równe choroby społeczne.

Wiemy, jak jest w Gdańsku. Podobnie zupełnie dzieje się w Poznaniu. I dla porównania przytaczamy, co z grona czytelników pod tytułem: „Związki klasowe i ich przywódcy“ otrzymał poznański „Postęp“. W nr. 154 czytamy tam, co następuje:

Dopóki społeczeństwo wielkopolskie tworzyło front jednolity przeciw wytyżonym ze strony Prusaków wysiłkom germanizacyjnym, dopóty też u nas nie było gruntu dla przewrotnych hasel socjalizmu. Wówczas całe społeczeństwo nasze bez wyjątku jakiejkolwiek warstwy wiedziało, że poddawanie się hasłom socjalistycznym równa się rozbięciu naszej zwartości, równa się ztracie hasła i niezłomnej woli, przeciwstawionej zamachom na naszą narodowość.

Pod wpływem tych przekonań dostała się Moraczewskiemu na gruncie poznańskim taka odprawa, że chyba do grobowej deski będzie ją pamiętał.

Od chwili owej rok minął zaledwie. W międzyczasie jednak warunki się zmieniły. Socjaliści, wyzyskując ekonomiczne położenie pracujących, wzięli się do gorączkowej roboty. Pod kierownictwem dosyć sprytnego, ruchliwego i kształconego na kursach warszawskich pepesowca Perankiewicza rozprzestrzenili na całą Wielkopolskę sieć najprzód niby bezbarwnych związków klasowych a za pomocą tychże cały szereg politycznych kół polskiej partii socjalistycznej. (P. P. S.)

Ci, którzy dziś do Stronnictwa naszego należą, starali się otworzyć oczy otumanionym warstwom robotniczym, starali się wykazać, że związki klasowe nie są niczem innym, jak organizacją zawodową na usługach socjalistów. Wiele nie wierzyło, chociaż byłby im musiał starczyć jeden jedyny dowód, że socjaliści polscy nie zakładali nigdy własnych związków zawodowych, a nie mieliby przecież interesu popierać związków rzeczywistie bezpartyjnych. Jeżeli więc związki klasowe znajdują poparcie czerwonych braciśzków, to jest dowód, że mają w tem partyjny interes. To rozumowanie nie potrzebuje chyba żadnego wyjaśnienia. Tymczasem mimo wszystkiego jest wielu takich, którzy w dalszym ciągu wierzą w bezbarwność i skuteczną obronę związków klasowych.

Zwracaliśmy uwagę na to, że kierownicy związków klasowych są w wielu wypadkach wyłudzigroszami, którzy frazesami zamydlali oczy pociągłym robotnikom. Wszystkie jednak przestrogi, płynące z szerszej chęci i życzliwości dla sprawy robotniczej, przytaczane nawet fakty wyzysku i oszukiwania robotników przez niektórych przywódców klasowych związków nie odnosiły skutku. Robotnik tutejszy poszedł częściej na lep głośliwych przyrzeczeń i pustych frazesowych napadów na inne klasy.

Skutkiem tego byliśmy już kilkakrotnie świadkami zajść u nas dotąd niebywałych. Okłamywani przez czerwonych „towarzyszy“ robotnik rozbijał wiece albo wywoływał na nich nastroj burliwy.

Niedawno temu odbył się wiec taki urządzony przez Radę Związków klasowych, na którym przez kilka godzin w nienajzły sposób ujadano na Zjednoczenie Zawodowe Polskie, które niby nie broni robotnika, głoszone hasła czerwonej międzynarodówki, opluwano duchowieństwo. Wszystko to działo się bez głosu protestu ze strony zebranych, z których setki chyba z doświadczenia wiedzą, że Zjednoczenie Zawodowe Polskie stara się szczerze i usilnie bronić robotnika przed wyzyskiem. Robotnicy poznańscy dali się w części owładnąć przez ludzi niewyraźnych, wmawiających im „bezpartyjność“ klasowych związków i szczerze chęci ze strony przywódców. I tak daleko już doszło, że przy-

Wielki wiec polski

odbędzie się

w najbliższą niedzielę dnia 18 lipca 1920 na sali Ujeżdżalni (Sporthalle) w Gdańsku

przy Wielkiej Alei.

Początek punktualnie o godz. 4 po południu.

Na porządku obrad: Konwencja W. M. Gdańska z Polską i położenie polityczne Polski. Przemawiać będzie p. dr. Kubacz.

Wiec ten będzie krótki — i zaznaczamy wyraźnie — BEZ DYSKUSJI, albowiem wiece kilkogodzinne zbyt nadwężają cierpliwość słuchaczy. Potrwa prawdopodobnie tylko nieco ponad godzinę. Dlatego wzywamy szczególnie młodzież męską i żeńską, aby licznie stawiała się na wiec, a zarazem zapraszamy i starszych, to jest rodziców, — którzy również dowiedzieć się powinni, że Ojczyzna w potrzebie.

Niechaj zatem nikogo nie zabraknie! Powiadajcie o wiecu wszystkim znajomym. Ze względu na krótki czas opowiadajcie o wiecu wszystkim rodakom, aby zebrała się możliwie pokaźna liczba.

Komitet wiecowy Naczelnej Rady Ludowej na Wolny Gdańsk.

Czechowski. Kopeczyński. Leszczyński. Nadolny. Roman Ogryczak. Bernard Światała. Henryk Wiczorkiewicz.

wódcy z klasowych związków cieszą się w pewnych kołach robotniczych wprost ślepem zaufaniem, wyzyskiwanem przez przywódców na szkodę tychże robotników.

Twierdzenie powyższe popieramy dowodami.

Niedawno temu wysłali zorganizowani w Z. Z. K. pracownicy kolejowi p. Dachterę, okręgowego prezesa do Warszawy, aby tam przedstawił posłom wielkopolskim żądania zarobkowe tutejszych robotników. Pan Dachtera poszedł po przybyciu do Sejmu prosto do — klubu socjalistów, a posłom poznańskim nawet na oczy się nie pokazał, chociaż posłowie z naszego Stronnictwa kilkakrotnie oświadczyli gotowość poparcia żądań robotniczych i w jednym wypadku wystosowali nawet do ministra kolei interpelację w sprawie poborów poznańskich kolejarzy. Po powrocie z Warszawy opowiadał p. Dachtera członkom Z. Z. K., że socjalistyczny poseł Diamand wystąpił tego samego dnia jeszcze na plenarnem posiedzeniu Sejmu, z dwugodzinną mową, poświęconą jedynie obronie poznańskich kolejowców. Wierutne to było kłamstwo, bo, jak się można przekonać z stenogramu sejmowego, Diamand w tym dniu wogóle nie przemawiał. Zarząd Z. Z. K. dowiedział się o tem kłamstwie p. prezesa okręgowego, i zrobił natychmiast wszystko, aby sprawę — zatuszować, by się tylko robotnicy o tem nie dowiedzieli.

Drugi dowód. Klasowy związek kolejarzy (Z. Z. K.) wynajął w pewnej restauracji przy ulicy Górzkiej 2 pokoje, za które miał zapłacić 75 marek miesięcznie. Pewnego dnia pozwolili sobie członkowie zarządu, pp. Pilczycki, Iwanowski, Roszkiewicz i Piątek, znani warsztatowcom dobrze „obroncy“ robotników i najgłośniejsi na wszystkich wiecach krzykacze, na porządne odwilżenie gardła. Kiedy przyszło do płacenia rachunku, zresztą bardzo wysokiego, zmusili ci panowie restauratorkę do wypisania rachunku za pokoje (!) na 400 marek. Ową sumę dostarczyła głośnym „obroncom“ robotnika kasa klasowego związku zawodowego kolejarzy.

Wypadek ten zaszedł dwukrotnie. I teraz są usilne starania, aby sprawę zatuszować.

Robotnik, zorganizowany w t. zw. klasowych, a rzeczywistie socjalistycznych zwią-

kach, czy widzisz teraz, komu powierzyłeś obronę Twoich interesów? Czyż chcesz nadal pozwać na to, aby za Twój ciężko zapracowany grosz „przywódcy“ Twoi, reklamujący się głośno jako prawdziwi „obroncy ludu“, pijatki urządzali? Widzisz teraz, komu dotąd wierzyłeś? Wszak toż ci sami, którzy Cię nakłaniali do opuszczenia P. Z. K. a wstąpienia do klasowego Z. Z. K., kłamiąc, że tamci Cię zdrażają, a oni, oni tylko, są Twoim jedynym, szczerym obrońcą. Wszak to ci sami, którzy naszych posłów nazwali zdrajcami robotniczymi i myśl Twoją skierowali w stronę czerwonej międzynarodówki!

Otóż zdarliśmy obłudnikom z twarzy maskę potworną. Przejrzyj nareszcie! Nie pozwól się dłużej mieć przez tych, którzy krwawicę Twoją trwoniją. Jeżeli jesteś Polakiem, odwróć się od obłudników, opuszczaj szeregi związków klasowych. Pamiętaj, że nie ten jest Twoim szczerym przyjacielem, który cię roznamietnia i pobudza krzykactwem, ale ten, który Ci często nawet gorzkiego słowa upomnienia nie oszczędzi a interesów Twoich broni bez rozgłosu i wprawdzie, bez wyzwisk i podburzania, ale rzetelnie i uczciwie.

Grom. Prawda, że to, co powiedziano powyżej odnosi się do poznańskich stosunków. Ale czyż wiele z tego nie odnosi się do naszych stosunków? Wszak w Gdańsku i po części nawet na Pomorzu panują zupełnie podobne stosunki!

A zatem zupełnie podobnie jak u nas.

Bardzo pouczające.

W nr. 28 „Wieńca—Pszczółki“, pisma ludowego, wychodzącego w Krakowie, naczelny redaktor tego pisma poseł Zamorski, zamieścił ciekawy artykuł pod tytułem: „Po przesileniu rządowym“. Artykuł przedstawia w zwięzłym zarysie działalność naszych rewolucjonistów, to jest socjalistów i tugutowców, czyli socjalistów chłopskich od chwili odzyskania niepodległości przez naród polski. Dorwali się oni do władzy w końcu 1918. Przyczynili oni wiele strat Polsce, oburzenie powszechne całego narodu zmusiło ich jednak do wyrzeczenia się władzy w styczniu roku 1920.

„Paderewski został prezydentem ministrów, lecz musiał z nimi zrobić ugodę i podzielić się władzą. Rząd Paderewskiego nie był więc rządem czysto narodowym, lecz mieszanym. Była to chwilowa uгода między Polakami, a cudzoziemskimi agentami jak socjaliści i tugutowcy. Paderewski musiał zatrzymać wielu ministrów rewolucyjnych jak Supiński, Iwanowski, Pruchnik, tudzież i wszystkich socjalistycznych urzędników po ministerjach.“

Przedstawiając dalej działalność rewolucjonistów w Sejmie, którzy usilnie starali się zohydzić i zaznaczyć, że zmusili oni burzyliśkiem postępowaniem Paderewskiego do ustąpienia, autor powiada, że i gabinet Skulskiego również ustępował rewolucjonistom. Wreszcie wciągnęli do siebie ludowców z Witosem na czele, postanowili już nie połowicznie rządzić, ale „przywrócić dawne rządy Moraczewskiego, aby bolszewikom podać rękę“. Zrobili więc przesilenie i gotowali się do objęcia rządów.

„Przygotowali już wszystko. Rozstroili Sejm i tak go zohydzili przed narodem, że cały naród wołał o jakiegoś wybawiciela. I socjaliści podsunęli mu tego wybawiciela. Miała to być dyktatura.“

Jeden człowiek miał chwycić władzę w rękę, rozpedzić kłócający się Sejm, oprzeć się na wojsku i zaprowadzić socjalistyczny porządek. W gazetach i na zbromadzeniach przygotowali już naród do takiego zamachu i modlili się o tego wybawcę.

Ale przygotowali też wszystko, żeby wrócić czas z listopada 1918 r., to jest żeby dyktator oddał wykonywanie władzy Daszyńskiemu, Moraczewskiemu, Perłowi, Hausnerowi itd.

Nieszczęście narodowe zapobiegło tej ostat-

niej klęsce. Niepowodzenia wojskowe na Ukrainie i na Litwie nie pozwalają na użycie wojska dla zrobienia socjalistycznego porządku i zaprowadzenia socjalistycznej dyktatury.

Przewrótowcy wstrzymali się, ale nie na długo. Nastal nowy rząd, niesocjalistyczny. Przewrótowcy będą mu robili trudności, będą go zohydzać, podstawiać nogę i zwać na niego wszystkich zbrodnie, których się sami dopuścili na narodzie. Trzeba się mieć na baczności.

Nie jest więc dzisiejszy rząd zażegnaniem niebezpieczeństwa przewrótowego, lecz jest tylko odłożeniem, odroczeniem socjalistycznego zamachu do pomyślniejszej chwili. Na to trzeba zwrócić uwagę. Nie można więc założyć rak i powieść sobie, że kraj już uratowany. Bynajmniej. Przewrótowcy gotują się do nowego zamachu, bo nie zostali złamani i zniszczeni. Oni są i wzmochnili się przez porozumienie się z ludowcami. Nie zaniechają więc swojej myśli, bo im, jako żydowskim wychowankom uśmiecha się możność rabunku, zemsty i pławienia się we krwi ludzkiej, na większy pożytek żydom i Niemcom.

Dlatego, Bracia, czuwajcie!

Rząd ludowy.

W artykule pod powyższym tytułem zamieszcza „Kurjer Lwowski” bardzo słuszne i ciekawe uwagi, jak wyobraża sobie rząd ludowy i jego zadania w Polsce.

„Lud musi posiadać pełnię władzy politycznej! Lud, to nie znaczy tylko chłopci, robotnicy i rzemieślnicy, ludzie najcięższej pracy produktywnej, ale także inteligencja pracująca twórczo dla Ojczyzny i stanowiąca dziś w Polsce klasę najbardziej może sproletaryzowaną. Wystarczy dziś spojrzeć na profesorów (choćby uniwersytetu), nauczycieli, urzędnika; średniego adwokata, lekarza i inżyniera, muzyka; artystę, malarza, aktora i tę wielotysięczną masę pracującą ciężko a mimo to głodującą inteligencję, aby zrozumieć, że pojęcie „burżuizmu” przesunęło się w całkiem inną stronę. Dla doprowadzenia do pewnej równowagi społecznej, dla położenia kresu panoszącemu się paskarstwu, dla uratowania milionów od ostatecznej klęski, lud musi wziąć władzę w swe ręce.”

Do boju!

Tam na rubieżach krew się leje
Żołnierzy, naszych braci,
Tam na rubieżach wróg szaleje
Śle hordy, prą się kaci!

Pierś polska stoi, jak pał wbitą
I broni każdej pędzi...
Łan to ojczysty w ruin spowity
Z krawędzi do krawędzi.

Nad huraganem walk się wznosi
Nasz orzeł srebrnopióry,
Woła do ludu, choć śmierć kosi.
Zwróć oczy — hen nad chmurą!

Krzesz z piersi płomień błyskawicy,
Stań jako hufiec zbrojny,
Niech oręż lśni w twojej prawicy
Rycerza świętej wojny!

Zagrzmij jak piorun na wszechziemie,
Wolności nieć zarzewie!
Ty bohaterów rodzisz plemię,
W poczuciu krzywd i gniewie!

Powstań Narodzie z mocą wiary
Za ojców swoich strzechy,
Dziątek niewinnych jęk, ofiary,
Niech zmiłną swarów grzechy!

Powstań narodzie, śpiesz do boju
Za krzyż i za ołtarze,
Nie szczęć poświecon, ani znoju
Dla Polski — tak Bóg każe!

Ks. Stanisław Szabelski.

Przegląd polityczny.

Nowy minister dla byłego zaboru pruskiego.

Naczelnik Państwa mianował inżyniera Władysława Kucharskiego ministrem dla dzielnic byłego zaboru pruskiego. — Nowy minister jest Krakowianinem a z zawodu przemysłowcem. Przed trzema miesiącami powołany został do Poznania celem objęcia urzędu wiceministra dla spraw byłego zaboru pruskiego (dział przemysłu i handlu), który to urząd piastował dotychczas.

Niemcy mają jeszcze około milion wojska.

PAT. Po wyjaśnieniach niemieckiego przedstawiciela wojskowego Seeckta, Lloyd George stwierdził, iż Niemcy mają jeszcze pod bronią około miliona wojska, i o wiele więcej materiału wojskowego od tego, który podali Niemcy. Ponieważ zaś Seeckt proponował rozbrojenie stop-

niowe do 15 miesięcy, Lloyd George oświadczył, iż sojusznicy nie mogą bezwarunkowo pozwolić na to, by taki stan jeszcze trwał półtora roku, bo groziłoby to nową wojną. Lloyd George cyframi i dokumentami udowodnił Niemcom, gdzie i ile posiadają jeszcze wojska i amunicji. To zamaskowanie tajnego zbrojenia Niemiec wywarło na delegatach bardzo przynębiające wrażenie — i wobec groźby ponownej okupacji nie widzieli innej drogi, jak podpisać postawione im w formie żądania warunki rozbrojenia.

Ponowne zaprowadzenie kary śmierci w Rosji.

Centralny komitet wykonawczy w Moskwie ogłosił onegdaj, iż kara śmierci zostanie ponownie zaprowadzona. W odnośnym rozporządzeniu czytamy: Wojskowe trybunały rewolucyjne otwierają prawo ogłoszenia kary śmierci we wszystkich guberniach, w których zobowiązują przepisy stanu oblężenia. Wnioski o ułaskawienie mają rozstrzygać sowieci gubernialne w przeciągu 24 godzin.

Przed rewolucją domagali się bolszewicy zniesienia kary śmierci, lecz teraz, gdy się sami dorwali do władzy, „uszcześliwiają” nią swoich podwładnych. U nich jest wszystko komedją!

Sprawy polskie.

Apel Focha do narodu polskiego.

„Kurjer Poranny” pisze: Korespondent nasz donosi pod datą 12 bm.: Foch był w sobotę rano przez 45 minut u premiera Grabskiego. W rozmowie podkreślił konieczność wzbudzenia sił wewnętrznych narodu dla osiągnięcia zwycięstwa. Korespondentowi, dr. Włochowi, który został przyjęty przez marszałka tego samego dnia we willi Neuvois, w której niegdyś Wilhelm II stał na głównej kwaterze, napisał na bilecie własnoręcznie: „Zjednoczenie Polski stworzy jej siłę, zjednoczenie jej z ententą da Polsce zwycięstwo. Niech wszyscy w Polsce nad tem pracują, nie tracąc czasu”. Marszałek Foch oświadczył następnie: „Proszę doradzić swemu narodowi, by się złączył i bardziej zjednoczył. Trzeba pamiętać o tem, że gdy buduje się dom i gromadzi się materiał, trzeba go poszukać także w oddaleniu. Nie mogę czynić formalnych obietnic w imieniu całej ententy. Idziemy razem z wami, a i wy powinniście iść razem z ententą. Widzieliśmy gorsze rzeczy od tego, co się dziś dzieje. Działajcie dalej! Zwycięzcy, byle tylko cały naród zabrał się do tego. Mijmy dobrą nadzieję! Zwycięzimy wspólnie!”

Pracownicy kolejowi — Ojczyźnie.

Ogólne zebranie pracowników ministerstwa kolei żelaznych, odbyte w dniu 6 lipca 1920 r. uchwaliło: Uprościć pana ministra o rozważenie i decyzję w następujących sprawach: Wszyscy pracownicy kolejowi ofiarowują swe siły w celu obrony Ojczyzny. Dla umożliwienia tego proszą: 1) o zmniejszenie prac zarządu kolejowego do służby przeważnie eksploatacyjnej; 2) zastąpienie zdolnych do broni przez inwalidów lub kobiety; 3) w miarę potrzeby przedłużenie godzin pracy w ministerstwie; 4) wywarcia wpływu na Z. Z. K. w celu zachęcenia personelu do pracy ponad 8-godzinną normę; 5) zezwolenie personelowi na wzięcie udziału w społecznej działalności obrony Państwa w godzinach pozurzędowych. Pracownikom kolejowym, którzy przejdą pod zarząd wojskowy zapewnić stanowisko i powrót do pracy kolejowej bez strat, oraz zaopatrzenie rodzin na czas służby wojskowej. Jak długo trwają obecne nadzwyczajne stosunki wstrzymać awanse w ministerstwie kolei żelaznych.

Kraków wobec powagi chwili.

„Kurjer Poranny” pisze: Po ogłoszeniu zaciągu do wojska rozpoczęły zaraz działać komisje poborowe. Młodzież zgłasza się tłumnie, tak, że zaszedł fakt, iż tłum ochotników wywalił brame w koszarach i wtargnął włąb zabudowań i sal poborowych.

Na murach Krakowa ogłoszono werbunek do Legii ochotniczej kobiet. Wogóle w Krakowie panuje nastrój niezwykle podniecony. Robotnicy odbywają konferencje, na których zapadły uchwały, ażeby w zakładach użyteczności publicznej pracować o godzinę dłużej dziennie bezpłatnie, na czas aż do poprawy sytuacji na froncie. Robotnicy dając wyraz swej patriotycznej chęci niesienia pomocy Ojczyźnie, zgodzili się na ten projekt i wydali apel, nawołujący do nasładowania ich, przyczem liczą na solidarność innych instytucji, tak wojskowych, jak i prywatnych.

Dalej odbyła się konferencja kupców krakowskich, którzy uchwalili wstąpić w szeregi ochotnicze, także izba lekarska yowzięła odpowiednią uchwałę.

Narodowa służba kobiet.

W dniu 6 lipca r. odbyło się w gmachu sejmowym zebranie organizacyjne „Narodowej służby kobiet”, która zjednoczyć ma wszystkie stowarzyszenia kobiece, jak i kobiety stojące poza stowarzyszeniami, do czynnego poparcia frontu zewnętrznego, wzmocnienia sytuacji ze-

wewnętrznej, podporządkowując się przedewszystkiem obecnej Radzie Obrony Państwa.

Wiadomości potoczne

KALENDARZ na sobotę, dnia 17 lipca:

Aleksego wyzn.

Słońca wsch. o g. 3 59, zach. o g. 8 12.

Księżyca wsch. o g. 6 19, zach. o g. 8 38.

Gdańsk. Czytelnia Ludowa przy „Gazecie Gdańskiej” otwarta jest przez lipiec i sierpień tylko we wtorki, czwartki i soboty od 6—7 wieczorem. W inne dni jest Czytelnia zamknięta.

— Oprócz firm mających na sprzedaż nici na kartki, które już podano w poprzednim ogłoszeniu, nabyć można jeszcze nici w składzie Jul. Gersona.

Na posiedzeniu urzędu gospodarczego dn. 12 lipca r. b. notowano następujące ceny: za świnie od 450—650 mk., za cielęta od 200—400 mk., za owce od 250—400 mk.

— Z magistratu donoszą nam: Po dostawieniu uwiadomień podatkowych panuje w biurze podatkowym ożywiony ruch publiczności. Każde stara się założyć protest osobiście i jaknajprędzej. Jest to o tyle niepraktycznie, że przy obecnym natłoku muszą pojedyncze osoby długo czekać. Zaleca się zatem, aby z reklamacyjami poczekać na razie, aż się pierwszy natłok przerzedzi. Czas do założenia reklamacji upływa dopiero po 4 tygodniach.

— Począwszy od 15 b. m. kursuje pomiędzy Gdańskiem i Wejherowem codziennie pociąg, wyjeżdżający z Gdańska o 9,30 rano a przyjeżdżający do Wejherowa o 10,57 przed południem.

Sopot. Jak się dowiadujemy na tydzień „Sport” przybywa do Sopotu kierownik „Nowego Tatarsalu” nadporucznik p. Bauch z Królewca z sześcioma złotokasztanowymi ogierami, pochodzącymi z królewskiej stajni zarodowej.

Ogierzy te uzyskały w roku bieżącym na konkursie w Uzdrowisku Cranż pierwszą nagrodę i biegać będą na wyścigach w Sopocie pojedynczo w pojazdach, na co interesantom zwracamy uwagę.

Poznań. Gospodarz pewien w powiecie poznańsko-zachodnim wypowiedział jednej z swych lokatorek mieszkanie. Kobieta owa, chcąc się zemścić, podpaliła mu stóg zboża. Pożar rozszerzył się po ściernisku i zagroził także przyległemu laskowi około 80-morgowemu. Dzięki energicznej pomocy ludności, która odgrodziła ogień od lasu szerokim rowem, zdołano lasek uratować, poczem pożar stłumiono. Obecny wachmistrz żandarmerji wykrył podpalaczkę, którą zdradziły ślady stóp.

— Piękny przykład dali robotnicy i robotnice państwowej fabryki wyrobów gumowych w Poznaniu, którzy do kierownika technicznego fabryki wystosowali następujące pismo: „My niżej podpisani robotnicy i robotnice państwowej fabryki wyrobów gumowych w Poznaniu prosimy Pana o zezwolenie pracować nam 9 godzin dziennie na przeciąg jednego miesiąca od 1-go lipca do 1-go sierpnia 1920, przeznaczając 9-tą godzinę pracy na Państwową Pożyczkę Odroczenia Polski. Niech żyje Niepodległa Zjednoczona Rzeczpospolita Polska!” Następują podpisy wszystkich pracowników. — Obv ten przykład ofiarności znalazł jak najwięcej naśladowców.

Bydgoszcz. Do pewnej firmy przy ulicy Nad Brdą wkradli się złodzieje, wylamali szafę żelazną i skradli 28 tysięcy marek polskich, 6000 mk. niemieckich i rozmaite skórzane rzeczy. Za zwrot skradzionych rzeczy wyznaczono trzy tysiące marek nagrody.

Kalisz. Ruch ochotniczy w Kaliszu w całej pełni. Dotychczas zgłosiło się do biura werbunkowego Towarzystwo wioślarskie, adwokatura oraz maturzyści, uczniowie wyższych klas obydwu gimnazjów miejscowych.

Łódź. Na posiedzeniu Krajowego związku przemysłu włóknistego postanowiono rodzinom wszystkich pracowników, którzy zaciągną się do armji ochotniczej, wypłacać do chwili powrotu 50 procent obecnych zarobków.

Cieszyn. W ubiegły czwartek, w sali domu narodowego odbyło się zebranie oficerów Ślązaków; zdemobilizowanych na czas plebiscytu w liczbie 300. Uchwalono jednogłośnie stanąć na apel Naczelnika Państwa do szeregów.

Zbzczenie kościoła przez bolszewików. Wedle wiadomości, które nadeszły z Warszawy, kościół św. Katarzyny w Piotrogradzie zbzczone, niby w odwecie za kłamliwie przypisywane nam przez bolszewików uszkodzenie soboru św. Zofji w Kijowie. Bliższych szczegółów brak, wiadomo jedynie, że tłum poduszczony przez bolszewików zniszczył trumny, znajdujące się w podziemiach i zbzczył wielki ołtarz.

Przechwyceni przemytnicy. W tych dniach pochwycony został woźnica Kuhnert z Leszna, który wioził do Wschowy około 3 centnary mięsa, 2 bańki zawierające około 30 litrów czystej okowity i t. d. Woźnicę przytrzymała Kra-

jowa Zandarmerja z Leszna. Kuhnert przyznał się, że odebrał towar od — nie od kogo innego jak od Polaka — restauratora p. Józefa Banaszkiewicza z Leszna. Przyznał się dalej, że tydzień temu p. Banaszkiewicz wysłał do Wschowy takiż wielki wóz z żywnością. Towar skonfiskowano a sprawę oddano do sądu. Spodziewać się należy, że surowa kara go nie minie.

Nowe rozporządzenie o wczesnej młóce. — **Premje zbożowe.** — Minister żywnościowy państwa niemieckiego dr. Hermes wydał 30 czerwca b. r. nowe rozporządzenie, na mocy którego do ustanowionych cen maksymalnych za zboże chlebowe (żyto, pszenica) i za jęczmień będą dopłacane osobne premje. Mianowicie za odstąpienie zboża t. j. tegorocznego żniwa do 1 sierpnia b. r. 200 mk., do 15 września b. r. 150 mk. za tonę to jest 20 centnarów. Tę premję płacić się będzie także za tegoroczne zboże odstąpione do 30 czerwca, na co zwracamy naszym rolnikom uwagę.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wskutek płacenia tych premji cena za zboże chlebowe się podniesie, ale wykluczonem jest, aby wskutek tego podniosły się również ceny za mąkę chlebową i chleb. Te wysokie premje mają spowodować i zachęcić rolników, by sprawniej zboże wymłóć i wcześniej odstąpili; mają być nagrodą za wzmożoną i wyczerpaną pracę przy żniwach. Liczyć się trzeba z tem rozporządzeniem, albowiem przymusowa gospodarka zbożem chlebowem i nabiałem zostanie nadal zastrzymana w Niemczech.

Jak Niemcy starają się obniżyć kurs marki polskiej. Niemcy gwałtownie skupują marki polskie, gromadząc znaczne ich zapasy, aby w odpowiedniej chwili rzucić w całym szeregu miast wielkie ilości marki polskiej na targ pieniężny, a to celem gwałtownego obniżenia wartości marki polskiej. Sumy niezbędne do tej transakcji czerpią Niemcy z funduszy plebiscytowych.

1,500,000 marek dla pierwszych batalionów. Do p. ministra spraw wojskowych jen. por. Leśniewskiego: „Panie Ministrze! Przesyłam, na Pańskie ręce milion 500,000 marek polskich, w tem milion marek złożonych przez Bank Zjednoczonych Ziemi polskich, zaś 500,000 marek pochodzących z różnych sum oddanych mi do dyspozycji. Ze sumy tej milion przeznaczam na zakupienie technicznych środków łączności. Sam formując niegdyś oddziały ochotnicze, znam z doświadczenia słabe strony tego rodzaju formacji i przeszkody, z jakimi spotyka się zestawienie w krótkim tempie jednostki ochotniczej, wysłanej na pole walki, z powodu braku praktyki życia polowego łamać się muszą z wielkimi trudnościami, nie istniejącymi dla starego żołnierza, przeznaczam 250,000 dla tych batalionów armji ochotniczej, które pierwsze wyjdą w pole. Wreszcie mk. 300,000 postanawiam użyć na doraźną pomoc dla inwalidów wojsk polskich. Józef Piłsudski”.

50 milionów na żołnierza. Na posiedzeniu Związku Banków w Polsce dnia 8 bm. pod przewodnictwem p. Stanisława Karpińskiego uchwalono zebrać na dar banków polskich na potrzeby żołnierza sumę 50 milionów marek, z czego 10 milionów przejdzie Związkowi Wzajemności, jenerałowi Sallerowi na potrzeby armji ochotniczej, 40 zaś milionów będzie przeznaczonych na potrzeby szpitalne wojska polskiego.

Dziwny sen i jego skutki. W pociągu zdrażającym ze Stryja do Lwowa w Galicji wschodniej, w jednym z przedziałów jechało 9 osób, które dla skrócenia czasu prowadziły rozmowę o napadach bandytów, apaszów i t. d. W czasie jazdy opanowała wszystkich drzemka. Nagle jedna z pań, jadąca z Drohobycza, zerwała się z strasznym krzykiem, rzuciła się na sasiada, któremu wybiła zęb, oraz podrapała na twarzy. Napadnięty sądząc, że go napadli bandyci, zerwał się do ucieczki. Krzyk kobiety nie ustawał. Powstała panika i usiłowano wydostać się z przedziału. Jeden z pasażerów myśląc, że ma przed sobą wariatkę, skrepił jej ręce. Nastąpiło szamotanie się, w czasie którego ktoś krzyknął: pali się! — co jeszcze bardziej powiększyło panikę. Wszyscy podróżni rzucili się do drzwi i okien. Na dobitkę żołnierze, jadący w sąsiednim wozie, sądząc, że bandyci napadli na pociąg, zaczęli strzelać dla postrachu. Konduktor widząc, co się dzieje, pociągnął za linkę bezpieczeństwa. Gdy pociąg stanął, owa pani uspokoiła się i zapytała, dlaczego skrepiowano jej ręce, a gdy opowiadano jej, co zaszło, odparła, że śniło się jej, że napadli na nią bandyci i chcieli ją zabić i dlatego — przez sen widocznie — krzyczała o ratunek. Po krótkim postoju pociąg ruszył do Lwowa.

Wiadomości telegraficzne.

Z posiedzeń Sejmu.

Warszawa, 15 lipca. PAT. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu po odczytaniu szeregu interpelacji załatwiono szereg ustaw, między innymi na podstawie referatu p. Zygmunta Seydy projekt ustawy o przelaniu praw skarbu państwa niemieckiego i niemieckich domów panujących na odstąpionych obszarach na skarb państwa polskiego, w myśl art. 256 traktatu wersalskiego, następnie projekt ustawy o utworzeniu urzędu nadzwyczajnego komisarza rządowego do walki z epidemjami, ustawę o rozszerzeniu kompetencji sądów pokoju w sprawach cywilnych do wysokości 30 tysięcy marek, ustawę w przedmiocie udzielenia ministerstwu przemysłu i handlu nadzwyczajnych pełnomocnictw dla regulowania sprawy opałowej; zmieniono artykuł 5 ustawy o Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej, w sprawie przekształcenia P. K. K. P. na bank, ustawę o wydzierżawieniu niezagospodarowanych gospodarstw rolnych, tudzież ustawę o warunkach wywozu towarów zagranicę, i o obrocie towarowym zagranicą. Po odesłaniu do komisji wniosków nagłych, zażądał poseł Poniatowski (grupa „Wyzwolenie”) głosu, dla uzasadnienia nagłości wniosku w sprawie pokoju. Marszałek zwrócił uwagę, że w tem, czy się ma odbyć rozprawa nad nagłością danego wniosku decyduje marszałek, przyczem odnośnemu posłowi przysługuje prawo odwołania się do konwentu seniorów. Gdy p. Poniatowski począł polemizować w tej sprawie z marszałkiem, marszałek wezwał go do porządku, a po drugim napomnieniu odebrał mu głos i wykluczył z jednego posiedzenia. Gdy po tem zaiscieniu rozpoczęła się wrzawa i hałas, marszałek wykluczył jeszcze paru posłów z posiedzenia, poczem zamknął obrady.

Ukraińcy wystosowali notę do Spaa.

Bruksela, 15 lipca. PAT. (Havas). Delegacja ukraińska wystosowała notę do przewodniczącego konferencji w Spaa, z zapytaniem, czy sprzymierzeńcy, proponując rządowi sowietów zawarcie pokoju z Polską, zaproponowali również zawarcie pokoju z Ukrainą.

Anglja będzie popierała Francję w sprawie dostawy węgla.

Spaa, 15 lipca. PAT. (Havas). Jak się dowiaduje korespondent „Petit Parisien”, Lloyd George złożył wizytę Millerandowi i oświadczył, że Anglja uznaje pierwszorzędne znaczenie dla Francji dostawy węgla i będzie popierała w całości francuski punkt widzenia w tej sprawie.

Jazda rycerstwa polskiego im. Naczelnika Józefa Piłsudskiego.

Warszawa, 15 lipca. PAT. „Kurier Warszawski” podaje, że pod dowództwem majora Racińskiego powstał ochotniczy oddział jazdy rycerstwa polskiego imienia Naczelnika Józefa Piłsudskiego.

Obostrzenie stanu wyjątkowego w Polsce.

Warszawa, 15 lipca. PAT. Wczoraj o g. 4 po południu odbyło się posiedzenie Rady Obrony Państwa, na którem załatwiono szereg spraw, związanych z obostrzeniem stanu wyjątkowego w Państwie.

Górnicy polscy śpieszą do armji.

Morawska Ostrawa, 15 lipca. PAT. Górniczy z kopalń karwińskich zgłaszają się masowo do armji ochotniczej. Wczoraj wyjechało bardzo dużo górników do wojska.

Głosy prasy czeskiej o sprawie cieszyńskiej.

Praga, 15 lipca. PAT. Cała prasa czeska zajmuje się żywo sprawą cieszyńską. Pisma naogół wyrażają się umiarkowanie.

„Narodni Listy” piszą: Musimy trwać przy przeprowadzeniu plebiscytu i odrzuceniu każdego innego rozwiązania. Nie możemy narażać się na niebezpieczeństwo, aby Śląsk miał być podzielony.

„Ceskie Slovo” pisze: Koalicja postanowiła tę sprawę jednostronnie, wbrew woli parlamentu i całego narodu.

Bolszewja a Francja.

PAT. Ze Sztokholmu donoszą, że Krasin uzyskał w Moskwie zgodę na poczynienie koncesji w sprawie nawiązania stosunków gospodarczych z Francją. Bolszewicy rzekają się, między innymi agresywnej polityki na Wschodzie, uznają 25 proc. długów wojennych i obowiązują się do pewnych zmian w swej polityce wewnętrznej.

Sprawa zawieszenia broni, Śląska Cieszyńskiego i Górnego oraz Gdańska i Wilna.

PAT. Minister spraw zagranicznych na konferencji z przedstawicielami prasy zaznaczył, według doniesienia „Rzeczypospolitej”, że w sprawie wojny postanowiły mocarstwa sprzymierzone, głównie za inicjatywą Lloyd George’a, doprowadzić pomiędzy Polską a bolszewikami do zawieszenia broni. Warunki nie są lekkie. Rząd nie może jeszcze o nich mówić, ponieważ zobowiązał się do zachowania dyskrekcji aż do chwili nadejścia odpowiedzi sowieckiej. Nikt dzisiaj nie może powiedzieć, czy istotnie dojdzie do zawieszenia broni. Co do Śląska Cieszyńskiego, wznowi ono próbę polubowego załatwienia sprawy przez Radę Najwyższą. W kwestji Śląska Górnego ustalono zasadę, że podstawą polityki państw sprzymierzonych w chwili obecnej jest nienaruszalność traktatu wersalskiego, a traktat zapewnia na Górnym Śląsku plebiscyt.

W kwestji Gdańska idzie o interpretację postanowień traktatu, które łączą Gdańsk, jako wolne miasto, z Polską. Z tego Wolnego Miasta

stać chcą zrobić wolne państwo, przeciw czemu będziemy bronili.

W sprawie Wilna oświadczył książę Sapieha, iż sprawa ta nie jest przesądzona i dopiero będzie załatwioną na konferencji międzynarodowej.

Bolszewja, a Anglja.

PAT. Na interpelację w izbie gmin oświadczył Bonar Law, że rząd sowiecki przyjął warunki, podane przez rząd angielski. Porozumienie nie zostało osiągnięte co do zasadniczych punktów, na podstawie których mają być nawiązane stosunki handlowe z Rosją. Bonar Law oświadczył dalej, że rząd angielski w porozumieniu z rządami sprzymierzonymi zaproponował rządowi sowieckiemu niezwłocznie zawieszenie broni z Polską i zwołanie konferencji pokojowej.

Odroczenie wyjazdu Krasina z Rosji.

PAT. „Daily Telegraph” donosi, że Krasin odroczył swój wyjazd z Rosji do chwili ustalenia warunków zawieszenia broni.

Kurs dewiz. — Berlin, dnia 14 lipca 1920.		dzisiaj		wczoraj	
		pieniądz	prze-kazy	pieniądz	prze-kazy
Amsterd.-Rotterd.	1366,10	1368,90	1348,65	1351,35	
Bruksela-Antwerpja	342,15	342,85	342,15	342,85	
Christianja	649,35	650,65	636,85	638,15	
Kopenhaga	654,35	655,65	641,85	643,15	
Sztokholm	856,60	858,40	847,15	848,85	
Helsingfors	158,80	159,20	157,30	157,70	
Włochy	229,75	230,25	228,25	228,70	
London	151,85	152,15	151,10	151,40	
Nowy York	38,55	38,65	38,20	38,30	
Paryż	322,15	322,85	319,65	320,35	
Szwajcaria	687,30	688,70	681,80	683,20	
Hiszpanja	616,35	617,65	614,35	615,65	
Wiedeń (stare)	21,97	22,03	21,97	22,03	
„Niem. Austr.)	25,84½	25,90	25,97	26,03	
		i pół			
Praga	84,90	85,10	84,80	85,00	
Budapeszt	23,37	23,43	23,47	23,53	
Kurs marek polskich — loco 22.					
Kurs marek polskich — wypłata 21%.					

Zebrania Towarzystw:

w Gdańsku: Ćwiczenia gimn. „Sokoła” odbywają się co wtorki o g. 7 wiecz. w sali gimn. przy Kehrriedergasse.

Gdańsk. Msza św. o zwycięstwo naszego wojska zamówiona przez Związek urzędników pocztowych Polaków, odprawi się w niedzielę, 19 b. m. o godz. 6½ w kościele św. Brygidy, a we wtorek (20 b. m.) o godz. 6½ w kościele św. Mikołaja.

Stary Sztotland. Zebranie Tow. Ludowego w niedzielę, 19 b. m. o 7 wieczorem na sali parafjalnej; wykład X. Wojewody.

Gdańsk. Zebranie Tow. gimn. „Sokoła” w piątek, 16 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Steppuhn w Sidlicach. Liczny udział pożądan.

Gdańsk. Lekcja śpiewu Tow. św. Cecylii w piątek, 16 bm. o godz. 8 wiecz. Z powodu występu w niedzielę na chórze przybyć wszystkich członków konieczne.

Gdańsk. Zebranie Tow. „Jedność” w niedzielę, 19 b. m. o godz. 7 wiecz. w Ochronce przy Poggenpuhl 11.

Gdańsk. Związku Handlowców w Poznaniu, filja Gdańsk. Zebranie zwyczajne w piątek, 16 bm. punktualnie o godz. 7½ wiecz. na sali św. Józefa. Wobec ważnych obrad, między innymi sprawa odezwj jenerała Hallera, obecność wszystkich członków konieczna.

Gdańsk. W sobotę, 17 bm. o godz. 7 wiecz. Tow. Przemysłowców i Rzemieślników w Ochronce przy Poggenpuhl 11. Z powodu ciężkiej walki na froncie zabawa latowa Tow. nie odbędzie się. — Zarząd.

Gdańsk. Msza św. o zwycięstwo naszego wojska zamówiona od Towarzystwa Polek odprawi się w kościele św. Mikołaja w niedzielę o godz. 12. Druga msza św. później.

Kielno. Tow. Lud. w niedzielę, 18 bm. o g. 11 w południe na sali p. Lehmann.

Nakład i druk „Gazety Gdańskiej” Tow. Akc. w Gdańsku. Za redakcję odpowiada Henryk Wieczorkiewicz w Gdańsku.

BANK KWILECKI POTOCKI i SKA.

Tow. Akc. Oddział Gdański, Gdańsk, Handegasse 85

Tel. 2069 **PRALNIA PAROWA w WRZESZCZU** Tel. 2069
przyjmuje bieliznę do prania i prasowania.
Odstawa w 10 dniach.
Miejsca przyjmowania: GDANSK, Hauster nr. 2
WRZESZCZ, Kastanienweg 4.
SOPOT, Eisenhartstrasse 30
1548

„PRZEMYSŁ & HANDEL“

tygodnik

wychodzi w Warszawie nakładem Ministerstwa Przemysłu i Handlu

„Przemysł i Handel“

jest największym czasopismem gospodarczym w Polsce.

„Przemysł i Handel“

podaje najświeższe i najbardziej źródłowe informacje o stosunkach gospodarczych w Polsce i za granicą.

„Przemysł i Handel“

posiada korespondentów i filje we wszystkich miastach Polski i wewszystkich krajach zagranicznych

„Przemysł i Handel“

zapewnił sobie współpracę najwybitniejszych ekonomistów i najlepszych fachowców.

1624

Redakcja i Administracja mieści się w Warszawie
Elektoralna Nr. 2.

Filja w Gdańsku w Dzienniku Gdańskim
p. W. Ruszkowski, redaktor.

Przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia

Tow. Akc. „REKLAMA POLSKA“

Filja GDAŃSK — Altstädtischer Graben Nr. 96/97.

Kase

ogniotrwałą

kupi

Majętność Kamienna Góra poczta
Gdynia 1673

Gustownie
na
modnym papierze

wykonane

zaproszenia

— i —

uwiadomienia

ślubne

dostarcza szybko

po

cenie przystępnej

Drukarnia

Gazety Gdańskie.

Krawcowa

pracująca tanio i dobrze
suknie od 20,— mk. poleca
się Szanownym Paniom 1650
RA M M B A U ar. 55 III p.

UNITED STATES SHIPPING BOARD.

spreda najwięcej dajacemu parowiec „Campbello“,
obecnie w Gibraltarze, jak jest i gdzie jest, za gotówkę.
S tatek jest zestawiony śrubowice parowy z paleniskiem
na węgle, OKOŁO 3500 DW. z 474 BRUTTO 1400 N R T. ZBU-
DOWANY w roku 1919, DŁUGOŚCI 284,5 STOP, SZEROKI 45 st.
GŁĘBOKI 24,2 st, MASZYNY o TRZYKROTNEJ SIŁE EKSPANZYJNEJ.
Sprzedaż włącznie wszystkich maszyn, kotłów i urzą-
dzenia. Do obajzenia w Gibraltarze. Warunki sprzedaży:
Złożenie 20% podanej sumy, w przeciągu miesiąca, jako
zapewnienie zapłacenia reszty należności. Kaucja prze-
pada na rzecz U. S. Shipping Board, jeżeli w podanym
czasie nie zostanie reszta sumy zapłacona. Kaucja winna
zostać złożona w gotówce, lub u wierzytelnym czekiem
u Special Komisjon U.S. Shipp Board w Londynie. Czek
należy dołączyć do oferty, lub też nadesłać do Spec. Kom.
przez otwieranie ofert. Oferty należy składać w zapie-
czętowanych kopertach, podając pretensję w ameryk. wal-
ucie złotej. Napis na kopercie: Bid For Steamship „Campbello“
Otwarcie zgłosz. 31. lipca 1920, o godz. 10 przed poł. w U. S.
Shipp B. 10 Grosvenor Gardens, Londyn. Ostatni termin przyjm.
ofert 10 dni po pierwszym umieszczeniu ogłoszenia tego. U. S.
Sh. B. ma prawo odmówić przyjęcia ofert. Podpis. F. E. Ferris,
spec. kom. U. S. Shipping Board. 1732

Posylkowy

porządny inteligentny, władający językiem polskim
może się zgłosić od zaraz do Departamentu Tech-
nicznego przy 1738

Komisarzu Generalnym Rzeczypospolitej
Polskiej w Gdańsku Naugarten II III.

Wszystkie skóry

kupuje, garbuje, zamienia na goto-
wą skórę

K. DANZIGER, OLIWA,

cauli Sopocka 58,

Telefon 58.

KORESPODENTKI

władającej płynnie w słowie i piśmie języ-
kiem polskim i niemieckim. Zgłosz przyjmuje

Bank Związku Spółek Zarobkowych

ODDZIAŁ GDAŃSKI

Holzmarkt 18

1717

Elektryczność i gaz

Wodociągi
Kanalizacje
Centralne
ogrzanie

Telefon 2620
Gdańsk, Brothänkengasse 12
Wszelkie
reparacje
własnych
warstatkach.
Pierwsze polskie
przedsiębiorstwo instalacyjne.

Künstler-Spiele Danziger-Hof

Dyr. Alex Braune. Confr. Ludolf Köllisch.

Program na lipiec:

Ludolf Köllisch — Nagaina ? — Voss

Biek Dougson — Lis'i Croisson

Deneta — Duo — Hermann Strobel

Janes i Olivia

Paul Stalnitz !!!

niemiecki mistrz improwizatorski. 1646
Początek o godz. 7 1/2. Znakomita kuchnia.

Kabaret

wiedeńskie dewcipy.

Bank Ludowy

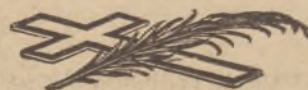
w Stanisławowie.

przyjmuje depozyta (oszczędności) i płać
procent podług umowy; udziela także po-
życzki pod bardzo dogodnymi warunkami.

Dniami kasowymi są środy i soboty od godz. 1—3 po poł.

Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.
Józef Blak. Br. Ptaoh. Krefta.



W czwartek, dnia 15 bm. o godzi-
nie 2 i pół rano zasnęła w Bogu moja
uroczona siona, nasza najlepsza matka
i siostrzenica śp.

Leokadja Samulska

z domu Kantowska,

o czem donosi w smutku pogrążony
mąż z rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek.
dnia 19 bm. o godz 5 po poł. z domy za-
łoby przy Alie Schichaukolonie 9 na cmen-
tarz św. Brygidy przy Halbe Allee. Tego
samego dnia msza św. za duszę Zmarłej
o godz. 7 rano w kościele św. Brygidy 1740

BEKANNTMACHUNG.

Vorbehaltlich der Genehmigung der Auf-
sichtsbehörden ist durch den Beschluss der
städtischen Körperschaften das jährliche Schul-
geld vom 1. Juli d. Js. ab wie folgt festgesetzt:

I. bei den höheren Knabenschulen

in den Vorschulklassen:

für Einheimische 240 M.
„ Auswärtige 300 M.

In den Klassen VI — II

für Einheimische 300 M.
„ Auswärtige 420 M.

In den Klassen O II — O I

für Einheimische 330 M.
„ Auswärtige 450 M.

II bei der Viktoriaschule I im Lyzeum:

in den Klassen X — VIII

für Einheimische 240 M.
„ Auswärtige 360 M.

In den Klassen VII — I:

für Einheimische 300 M.
„ Auswärtige 480 M.

In der Frauenschule und in der Studienanstalt:
für Einheimische 450 M.
„ Auswärtige 600 M.

III. bei der Viktoriaschule II:

im Lyzeum wie in den entsprechenden Klassen der
Viktoria Schule I,

im Oberlyzeum wie in der Frauenschule und der
Studienanstalt der Viktoria Schule I.

In der Übungsschule in Klasse IX:

für Einheimische 120 M.
„ Auswärtige 210 M.

In den Klassen VIII — VII

für Einheimische 150 M.
„ Auswärtige 240 M.

In den Klassen VI — IV:

für Einheimische 180 M.
„ Auswärtige 270 M.

IV. bei den Mittelschulen:

für die Unterstufe:

für Einheimische 126 M.
„ Auswärtige 198 M.

für die Mittelstufe

für Einheimische 144 M.
„ Auswärtige 234 M.

für die Oberstufe:

für Einheimische 162 M.
„ Auswärtige 270 M.

Die Schulgelderhebung erfolgt wie bisher an
den höheren Schulen vierteljährlich im voraus,
an den Mittelschulen monatlich im voraus in der
Schule an einem von der Schule bekannt zu
gebenden Tage. Es ist ferner gestattet, das
Schulgeld in unserer Kämmererkasse — Lang-
gasse einzuzahlen oder an diese zu überweisen.
Der Magistrat.

Fleischverkauf.

In der laufenden Woche werden ausgegeben
auf Reichsfleischkarte Abschnitt B

150 Gramm Rindfleisch

und 150 Gramm ausländisches Schweinefleisch
(Kinderkarten halbe Menge).

Daneben werden bis zu 5 Prozent der Fleisch-
menge in Wurst ausgegeben.

Die Preise betragen für 1 Pfund.
Rindfleisch: Keule, Rückenstück 9 — M

Schulterstück, Brust u. Spannruppe

Bauch, Hals, Hesse 8.40 „

Schweinefleisch: 12. — „

Fleischwurst: 8. — „

Leberwurst: 7. — „

Blutwurst: 5. — „

Danzig, den 14. Juli 1920.

Der Magistrat.

(1739)